

D. 13 lutego r. 1917.

BIULETYN 67.

TREŚĆ: Ostrzeżenie. — Strejk szkolny.

Ostrzeżenie.

W następnym numerze podamy fotograficzną odbitkę falsyfikatu naszego wydawnictwa, jaki się ukazał wczoraj pod nazwą „Biuletyn 67“, wydany d. 11 b. m. Czynimy to nie dla tego, aby podobnego rodzaju bandytyzm mógł nam w czemkolwiek zaszkodzić. Treść tego świstka mówi sama za siebie. Ze swej strony chcemy jedynie zwrócić uwagę czytelników naszych na sposoby, do których się uciekają przeciwnicy C. K. N. Każdy środek cel uświęca w tym wypadku. Gdy nie domagają insynuacye, przekręcanie rezolucyi i t. d. — ma pomódz fałszowanie wydawnictw. Oczywiście i to nie pomoże. W każdym razie przestrzegamy przed tą robotą falsyfikatu, który daje zupełnie wyraźne wskazówki w jakim obozie szukać należy jego autorów.

Strejk szkolny. Ze skąpych wiadomości w prasie codziennej dowiedziała się Warszawa o wybuchłym w Zagłębiu Dąbrowskiem strejku. Słusznie z tego powodu powstałe zaniepokojenie uspokoiła niezadługo wiadomość, że strejk, dzięki ustępowstom i perswazyom odnośnych władz, został zażegnany. Dla oświetlenia sprawy tej, dziś już skończonej ale tak charakteryzującej nasze anormalne stosunki, przytaczamy poniżej dwa dokumenty.

Pierwszym z nich jest odpis umotywowanego pisma do General-Gubernatorstwa lubelskiego, z jakim nauczycielstwo Zagłębia zwróciło się jeszcze przed bezrobociem.

„Obejmając w dn. 1-szym lipca 1915 r. szkoły obwodu dąbrowskiego, władze okupacyjne zatrzymały ustalone w 1913/14 r. etaty szkolne, zatwierdzone następnie rozporządzeniem naczelnego wodza armii (dziennik urzędowy z d. 12 listopada 1915 r.). Nauczyciele zaś i nauczycielki nowomianowani zatrzymywali pobory wraz z 25 proc. dodatku drożyznianego od 840 do 1,089 koron rocznie.

Pobory owe według etatów z 1913/14 r. są jednak wypłacane koronami, licząc koronę po 50 kop., chociaż kurs urzędowy korony podlegał tylokrotnym zniżkom, lecz do płac naszych nie był stosowany.

Obecnie przeto zamiast 50 rubli zasadniczej pensji, pobieramy po 100 koron, t. j. po 26 rubli miesięcznie, według kursu dziennego.

Zważywszy, iż usytuowanie materialne nauczycielstwa w obwodzie Dąbrowskim, najbardziej przemysłowym i znanym z największej drożyzny w całej okupacji austro-węgierskiej, wynoszące miesięcznie od 70 koron na wsiach, które mają prawie te same warunki życiowe, co i w mieście, aż do 160 koron w Dąbrowie, nie odpowiadają nawet najniższej płacy wyrobniaka, wynoszącej 5 koron dziennie, jest oburzającym wyzyskiem naszej ciężkiej i tak bardzo społecznie doniosłej pracy, za którą płaca nie wystarcza nie tylko na obuwie i odzienie, ale nawet na wyżywienie naszych rodzin;

że płaca ta nie zaspakaja nawet najpierwszych potrzeb życiowych, co pociąga za sobą wskutek niedostatecznego odżywiania się ogólne wyczerpanie i niezdolność do żadnej już pracy w przyszłości, oraz zastraszający procent chorych na gruźlicę;

że, aby zapobiedz ostatecznej nędzy, nauczycielstwo ludowe zmuszone jest poświęcić czas wolny nie na pracę umysłową i szkolną, lecz na dodatkowe zarobkowanie, co oddziaływa na obniżenie się szkolnictwa ludowego i nowe wyczerpanie nauczyciela;

że, wskutek tych nędznych warunków materialnych nieustannie odbywa się dezercya sił nauczycielskich, znajdujących już obecnie lepsze warunki bytu w innych zawodach;

że wszelkie nasze podania i depecze do c. i k. gubernalnego gubernatorstwa z lipca 1916 r., 19 października 1916 r., z d. 2 stycznia 1917 r., oraz przychylna obietnica Jego Ekscelencji pana generalnego gubernatora w czasie bytności w Dąbrowie nie przyniosły żadnej ulgi, a nasze położenie materialne stało się niemożliwym do zniesienia, przeto po wyczerpaniu wszelkich możliwych środków nauczycielstwo szkół publicznych obwodu Dąbrowskiego na zjeździe w dn. 18 stycznia r. b. postanowiło zawiesić niemożliwą w takich warunkach pracę aż do czasu uwzględnienia niżej wymienionych żądań, t. j. zgodnie z rozporządzeniem z dn. 12 listopada 1915 r. (Dziennik urzędowy) ujednostajnienia dla wszystkich nauczycieli i nauczycielek norm płacy, a mianowicie:

- 1) pensji zasadniczej 50 rb. miesięcznie,
- 2) na mieszkanie: a) w Dąbrowie 15 rb. miesięcznie,
b) na wsi 10 rb. miesięcznie,
- 3) na opał 8 rb. miesięcznie,
- 4) 50% dodatku drożyznianego do pensji zasadniczej 25 rb. miesięcznie,
- 5) dodatku dla kierowników na wszystkie klasy rzeczywiście istniejące w szkołach,

6) wypłacenie wszystkim nauczycielom 5-letnich dodatków służbowych, gdyż prawo, na mocy którego niektórzy otrzymują dodatki, w równej mierze wszystkim przysługuje,

7) uregulowanie dotąd poniesionych strat na kursie koron.

Z upoważnienia zjazdu nauczycielskiego szkół publicznych obwodu Dąbrowskiego w dniu 18.I 1917 roku“.

Komitet Nauczycielski,

Podpisani: *Zygmunt Cieplak, Halina Piwowarowa, Józef Majchrzycki, nieczytelny, J. Kotarski, A. Kocet, W. Kuźnicki.*

A oto motywy, podane społeczeństwu już po wybuchu strejku:

Do społeczeństwa

„Nauczycielstwo ludowe chwyciło za broń dotychczas przezeń nigdy nieużywaną: podjęło strejk i to w imię potrzeb ekonomicznych,

Strejk ekonomiczny! Czyż to nie może zgrzytem przejąć ogółu społeczeństwa, czyż społeczeństwo nie może zawołać: „Jakto, w chwili gdy my lożymy na szkołę z trudem zaoszczędzone grosze,—wy zawieszacie pracę w imię potrzeb materyalnych?“ Ta pretensya mogłaby się wydawać słuszną.

A jednak nie! Gdy ogół wnuknie głębiej w bolączki szkolnictwa ludowego, uzna strejk, jako konieczność, jako ten oręż walczący o lepszy byt dla naszej szkoły.

Przedewszystkiem weźmy pod uwagę, że społeczeństwo o istotnem położeniu nauczyciela szkoły początkowej dotychczas nic nie wiedziało. Całkowite uzależnienie nauczycielstwa od władz okupacyjnych, surowa cenzura prasy nie dopuściły do jakiegokolwiek kontaktu między społeczeństwem a nauczycielem. Dodajmy do tego świadome dobieranie przez c. i k. władze ludzi do godności nauczyciela niepowołanych, a zrozumiemy, dlaczego dotąd między ogółem a nauczycielem nie było żadnej łączności.

Strejk dzisiejszy tę łączność nawiązuje. Ma on bowiem nietylko znaczenie poprawienia bytu nauczyciela ludowego, lecz postawienia szkoły polskiej na wysokości swego zadania.

Czyż człowiek, zarabiający od 70 do 100 koron miesięcznie, często-obarczony rodziną, jest w stanie całą duszą oddać się powierzonej mu dziatwie?

Czy człowiek, zmuszony po za obowiązkami nauczycielskimi szukać pracy zarobkowej, jest w możności pracować nad samokształceniem; czy potrafi, czy ma prosto czas wnikać w duszę tych „malczekich“, których na obywateli kraju ma wychowywać?

Po stokroć nie! Społeczeństwo, systematycznie odsuwane od udziału przy budowie nowej szkoły polskiej, nie wie, że nauczyciel musi się stawać maszyną, często biernym narzędziem władz okupacyjnych, a odporniejsi i silniejsi są skazani na dezercję z pola umiłowanej pracy.

Strejk dzisiejszy, więc to nie walka o egoistyczne cele nauczycielstwa, to roz-

paczliwy pęd tych, co chcą utrzymać nauczyciela ludowego na wysokości swego posłannictwa. W chwili, gdy polskie szkolnictwo początkowo dopiero się tworzy, nie wolno kłaść kruchych fundamentów. Rozumie to świadomy swych obowiązków nauczyciel ludowy, zrozumieć to musi prawy obywatel kraju, który przez szkołę widzi odrodzenie bytu Niepodległej Polski.

Strejk nasz nie wypadł nagle; wyczerpaliśmy wszystkie możliwe środki, dla unięcia go i podjęliśmy już jako ostateczną, a nieuniknioną broń...

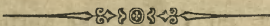
W poczuciu odpowiedzialności za nasz czyn zwracamy się do społeczeństwa, aby go należycie zrozumiało i oceniło. Nie lękamy się widma głodu, nie lękamy się żadnych ofiar, jakie może ponieść będziemy musieli, bo przyswieca nam jasno wytknięty cel zdobycia lepszego „jutra“.

Idziemy w bój o szkołę godną Wielkiego Narodu naszego, ufni, że szlachetny instykt prawych synów jego będzie nam zdecydowanym i mocnym puklerzem wobec okupanta.

I wtedy ten „obcy“ zrozumieć musi, że jego decyzje o losach szkoły polskiej nie były i nie mogą być nigdy przez naród nasz uznane“.

Nauczycielstwo obwodu dąbrowskiego.

Strejk ostatecznie wywołał brak odpowiedzi na podane telegraficznie d. 2 stycznia r. b. żądania nauczycielstwa obwodu dąbrowskiego, zebranego w tym dniu na zjeździe w Dąbrowie. Dn. 19 stycznia praca w szkołach została zawieszona i przed kilku dopiero dniami podjęto ją na nowo. Władze jednak odmawiają podobno przyjęcia z powrotem głównych „wichrzycieli“. Ta metoda, tak żywo przypominająca dawniejsze poglądy na „zaczynszczykow“ nie wydaje się nam prowadzącą do celu, którym w tym wypadku powinno być przede wszystkim wprowadzenie normalnych w życiu społecznym stosunków i nie wywoływania fermentów tam, gdzie i bez tego jest do nich aż nadto okazji.



13/62

D25 I.1/62/67



p22
1917
tX